Bibl. Prz.
BIBLIOTEKA POWIATOWA
Nr inw. ______
w KOSZALINIE

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GŁOS KOSZALIŃSKI

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 15 gr
Stron 6
Wydanie A

Nr 20 (651) KOSZALIN, NIEDZIELA 21 STYCZNIA 1951 R. ROK III

Zakończenie prac mieszanej komisji polsko - niemieckiej

WARSZAWA (PAP). Mieszana komisja polsko-niemiecka, powołana w wykonaniu podpisanego w Zgorzelcu w dn. 6. 7. 1950 r. układu o wytyczeniu istniejącej i ustalonej granicy państwowej między Polską a Niemcami, zakończyła swe prace w terenie nad wyznaczeniem granicy państwowej.

Dnia 19 stycznia br. odbyło się w Szczecinie posiedzenie, na którym został podpisany protokół końcowy prac komisji mieszanej.

Zachowajcie Iljicza w pamięci, kochajcie go, studiujcie dzieła Iljicza, naszego nauczyciela, naszego wodza.

Walczcie przeciw wrogom wewnętrznym i zewnętrznym i zwyciężajcie ich — jak Iljicz. Budujcie nowe życie, nowy byt, nową kulturę — jak Iljicz.

Nigdy nie uchylajcie się od spraw drobnych w swej pracy, albowiem z rzeczy małych powstają wielkie — na tym polega jedno z najważniejszych przykazań Iljicza.

J. STALIN.

NARODY NIE POZWOLĄ na ponowne uzbrojenie hitlerowskich morderców

Ludność Niemiec, Francji, Włoch i Anglii protestuje przeciwko remilitaryzacji Trizonii

BERLIN (PAP). Prasa donosi, że we Frankfurcie n. Menem skoncentrowano oddziały amerykańskiej żandarmerii wojskowej w związku z oczekiwanym przybyciem gen. Eisenhowera. Żandarmeria wojskowa otrzymała rozkaz bezwzględnego tłumienia wszelkich demonstracji protestacyjnych przeciwko Eisenhowerowi.

We Frankfurcie n. Menem, w Bonn, a w szczególności w Zagłębiu Ruhry, skoncentrowano również znaczne oddziały wojsk amerykańskich i brytyjskich i policji niemieckiej na czas pobytu Eisenhowera w Niemczech Zachodnich. Ludność Niemiec Zachodnich wyraża otwarcie swe oburzenie z powodu planów przyśpieszenia odbudowy Wehrmachtu — planów, jakie wiezie z sobą Eisenhower.

Eisenhower odbędzie konferencje z Adenauerem i Schumacherem w sprawie remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i w sprawie szybkiego utworzenia niemieckiej armii najemnej. W konferencji wezmą również udział b. generałowie hitlerowscy.

BERLIN PAP. Robotnicy Berlina, zrzeszeni w wolnych niemieckich związkach zawodowych (FDGB), zorganizowali wielki wiec protestacyjny przeciwko zapowiedzianemu przybyciu gen. Eisenhowera do zachodnich stref Berlina.

Uczestnicy wiecu wyrazili zdecydowany protest przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i agresywnym planom podżegaczy wojennych oraz przeciwko odrzuceniu przez Adenauera pokojowych propozycji premiera NRD Grotewohla.

Ręce Eisenhowera ociekają krwią patriotów włoskich

Podróż inspekcyjna generała Eisenhowera po krajach Europy Zachodniej dobiega końca. Eisenhower znajduje się już w Niemczech Zachodnich, gdzie przeprowadza rozmowy z marionetkami z Bonn i ma wziąć udział w wielkim przyjęciu, wydanym przez Mac Cloya. Na przyjęcie to — jak podaje amerykańska prasa — oprócz Adenauera, zostali zaproszeni również hitlerowscy generałowie — Speidel i Heusinger.

Eisenhower, naczelny dowódca atlantyckich wojsk agresji, przyjechał do krajów Europy Zachodniej, by jako amerykański gauleiter tych krajów dokonać ich inspekcji i wybadać, ile Europa Zachodnia dostarczyć może mięsa armatniego na wojnę, przygotowywaną przez imperialistów amerykańskich.

Raport, jaki ten komiwojażer wojny złoży swym waszyngtońskim mocodawcom, nie pokrzepi ich na duchu i nie będzie w stanie osłodzić im goryczy klęsk ponoszonych w Korei. Generał Eisenhower miał bowiem nielada okazję przekonać się, na miejscu, na własne oczy, że plany organizatorów wojny opierają się na uległych słówkach, obietnicach i zapewnieniach Bevinów, Schumanów czy de Gasperich i sprzeczne są z wolą narodów.

Narody krajów Europy Zachodniej powitały Eisenhowera jednomyślnym: „Gauleiterze Eisenhower, wracaj do domu!"

W całej Francji wybuchły strajki patriotyczne na znak protestu przeciwko przyjazdowi tego agenta wojny. Oburzenie i gniew narodu były tak wielkie, że władze francuskie zmuszone były odwołać wszelkie bankiety, defilady i przyjęcia. W Hadze powitały Eisenhowera wrogie demonstracje. W Brukseli witały go kordony policji, która strzegła trasy jego przejazdu. Podobnie było w Danii i Norwegii.

Dalsza trasa „europejskiego Mac Arthura" wiodła przez Lizbonę i Rzym.

W chwili przylotu Eisenhowera do Rzymu, we wszystkich miastach Włoch wybuchły strajki. Na ulicach Neapolu byli kombatanci i inwalidzi kładli się na jezdni, by sparaliżować ruch zmotoryzowanych oddziałów policji.

W Rzymie stanęły wszystkie fabryki i zakłady pracy. Ruch tramwajowy został przerwany, a ulicami miasta ciągnęły długie pochody demonstrujących Włochów. Policja włoska otworzyła ogień do demonstrujących tłumów. Polała się krew. Cztery osoby zostały zabite, kilkanaście rannych. Przyjazdowi generała agresji towarzyszyły kule, wymierzone w piersi patriotów włoskich.

Gdy w latach okupacji do Paryża, Warszawy, Brukseli czy Kopenhagi przyjeżdżał jakiś wyższy dygnitarz hitlerowski, przyjazd jego poprzedzany był masowymi aresztowaniami i nierzadko życiem swym patrioci opłacali tę „wizytę". Do Rzymu przyjechał dygnitarz amerykańskiego imperializmu, przyjechał ten, któremu obóz wojny powierzył zadanie zorganizowania armii napastniczej. Pierwsze jego kroki znaczą się śmiercią patriotów, którzy nie zawahali się powiedzieć Eisenhowerowi, że nic nie wskóra, że narody Europy Zachodniej zdecydowane są bronić pokoju i swej niezależności. Zabici robotnicy włoscy, to pierwsze ofiary generała Eisenhowera. Ohydny mord, dokonany na patriotach włoskich przez pachołków Eisenhowera, wstrząsnął opinią publiczną.

Gniew narodów ścigał „latającego gauleitera", ścigał go przez wszystkie stolice Europy Zachodniej. Narody wzmagają walkę przeciwko zbrodniczym planom Eisenhowerów i jemu podobnych.

tr.

Potężne demonstracje antywojenne we Włoszech trwają

RZYM (PAP). Protest robotników włoskich przeciw polityce wojennej rządu i przeciw pobytowi generała Eisenhowera we Włoszech objął cały kraj. Wszędzie odbyły się potężne manifestacje protestacyjne i strajki.

W 20 prowincjach ogłoszono w czwartek strajki, połączone z potężnymi manifestacjami, wiecami i zebraniami w fabrykach. W Mediolanie od wczesnych godzin rannych przerwano prace we wszystkich fabrykach.

W Genui odbył się półgodzinny strajk robotników wszystkich fabryk. W Bolonii, gdzie strajk protestacyjny odbył się już w środę, robotnicy przerwali w czwartek ponownie pracę na znak żałoby po zabitym w Adrano przez policję manifestancie.

W Ferrarze, Modenie, Parmie i innych miejscowościach prowincji Emilii odbyły się manifestacje protestacyjne i strajki robotników i chłopów. W Padwie strajkowało 90 proc. robotników zatrudnionych w miejscowych fabrykach. W całej Toskanii odbyły się potężne manifestacje protestacyjne.

Demonstracje przeciw Eisenhowerowi nabrały szerokiego rozmachu w całych południowych Włoszech.

W Salerno strajkowali wszyscy robotnicy. Grupa żołnierzy stacjonujących w tym mieście przysłała list do prezydenta Republiki, domagając się położenia kresu agresywnej polityce rządu.

Komunikat Włoskiej Konfederacji Pracy

RZYM (PAP). Włoska Konfederacja Pracy ogłosiła komunikat, w którym stwierdza, że „manifestacje robotników włoskich protestujących przeciw polityce wojennej rządu miały przebieg imponujący w całym kraju".

Włoska Konfederacja Pracy potępia brutalne represje rządu, w stosunku do manifestantów. Jak wiadomo w Comacchio, Adrano i Piana de Greci policja strzelała do manifestantów, zabijając kilku spośród nich i raniąc wielu innych.

Włoska Konfederacja Pracy domaga się ukarania sprawców zabójstwa i wzywa generała Eisenhowera, by przyjął do wiadomości, że „naród włoski jest zdecydowany uczynić wszystko, co leży w jego mocy, by obrócić w niwecz zbrodnicze plany podżegaczy wojennych".

„Nasza walka jest sprawiedliwa"

Deklaracja francuskich bojowników o wolność i pokój

PARYŻ (PAP). Stała komisja organizacji „Bojownicy o Pokój i Wolność" ogłosiła komunikat w związku z przedyskutowaniem sprawozdania z posiedzenia Biura Światowej Rady Pokoju.

Stała komisja organizacji „Bojownicy o Pokój i Wolność" zwraca uwagę wszystkich przedstawicieli władzy, że **akcja narodu francuskiego przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich jest sprawiedliwa i legalna. Rozejm lub zawieszenie działań wojennych nie położyły kresu stanowi wojny. Dopóki traktat pokojowy między Francją a Niemcami nie zostanie podpisany, wszelkie świadome popieranie remilitaryzacji Niemiec, przewożenie lub produkowanie broni dla Niemiec oraz działalność każdego przedstawiciela władzy, który przyczyniałby się do produkowania lub przewożenia takiej broni, winny być karane na mocy art. 75 i 130 kodeksu karnego, jako akty narażające na szwank obronę narodową.** Stała komisja oświadcza, że „**nikt nie ma prawa oskarżać wzmagającego się ruchu przeciwko remilitaryzacji Niemiec, ani prześladować obywateli występujących przeciwko tej remilitaryzacji**".

Komisja wzywa wszystkich Francuzów do rozszerzenia swej działalności, a zwłaszcza do dalszego zbierania podpisów przeciw remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Imperialiści wypuszczają na wolność *głównych hitlerowskich* zbrodniarzy wojennych

BERLIN (PAP). W Berlinie zachodnim krążą już od dawna pogłoski, że wysocy komisarze Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji w Niemczech zamierzają zwolnić z więzienia głównych przestępców wojennych, skazanych w 1946 roku wyrokiem międzynarodowego trybunału w Norymberdze.

Brytyjski wysoki komisarz Ivon Kirkpatrick oświadczył na konferencji prasowej, że mocarstwa zachodnie noszą się istotnie z zamiarem zwolnienia wielu hitlerowskich przestępców wojennych, a wśród nich również i tych, którzy zostali skazani w Norymberdze. Zwolnieni mają być m. in. HESS, DOENITZ, RAEDER i FUNK.

BERLIN PAP. Amerykański przedstawiciel wysokiej komisji alianckiej we Frankfurcie — Mind oświadczył, że w najbliższych dniach ogłoszona zostanie amnestia dla 500 hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, przebywających obecnie w więzieniu w Landsbergu.

BERLIN PAP. Do Niemiec Zachodnich wracają z Argentyny liczni hitlerowscy zbrodniarze wojenni. W okresie października i listopada ubiegłego roku do Stuttgartu przybyło z Argentyny przeszło 400 hitlerowskich lotników, specjalistów broni pancernej i rakietowej, ekspertów wojny chemicznej, jak również byłych oficerów wojsk SS. Hitlerowscy zbrodniarze wojenni zostali zaproszeni do Trizonii przez „kanclerza" Adenauera. Opłacono im wszystkie koszty podróży wzamian za podpisanie zobowiązania, że wstąpią oni do przyszłej „armii federalnej".

„Związek Radziecki jest krajem socjalizmu - dlatego chce pokoju i potępia agresję"

Przemówienie di Vittorio na wiecu protestacyjnym w Rzymie

RZYM PAP. Jak już donosiliśmy, w czwartek po południu odbył się w Rzymie potężny wiec na znak protestu przeciwko pobytowi Eisenhowera jako przedstawiciela agresywnego imperializmu amerykańskiego. Na wiecu tym przemawiał generalny sekretarz Konfederacji Pracy di Vittorio.

Przez cały kraj — stwierdził mówca — przeszła olbrzymia fala demonstracji w związku z przybyciem Eisenhowera.

Di Vittorio potępił pakt atlantycki, wyścig zbrojeń i montowanie „armii atlantyckiej". Nasz rząd — podkreślił mówca — chce usprawiedliwić swoją politykę wojenną rzekomą groźbą agresji ze strony Związku Radzieckiego. *Jest to wierutne kłamstwo!*

Wielotysięczne tłumy przyjęły te słowa mówcy burzą oklasków.

Związek Radziecki — mówił dalej di Vittorio — *jest krajem socjalizmu i jako taki nie chce wojny oraz potępia wszelką agresję. Agresji pragną natomiast wielkie monopole USA i innych krajów, przygotowujące wojnę. Wydają one miliardy dolarów, przekupując rządy w celu zdobycia panowania nad światem. Żaden jednak naród wojny nie chce.* Związek Radziecki wysuwa konkretne propozycje pokojowe, które podżegacze wojenni systematycznie odrzucają.

Protesty w Anglii

LONDYN PAP. Londyńska Rada Obrony Pokoju opublikowała protest przeciwko zamiarom państw zachodnich dokonania rewizji wyroków na głównych zbrodniarzy wojennych. Po decyzji w sprawie remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i utworzenia niemieckich sił lotniczych — głosi protest — zamiary te stanowią nowy akt zdrady wobec tych wszystkich, którzy polegli w przekonaniu, że ofiarowując swe życie, przyczyniają się do zniszczenia militaryzmu niemieckiego.

Wyjazd polskiej delegacji na I Czechosłowacki Kongres Obrońców Pokoju

WARSZAWA (PAP). Na I Czechosłowacki Kongres Obrońców Pokoju udała się do Pragi delegacja Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju w składzie: wiceprzewodniczący Komitetu Jerzy Putrament oraz sekretarz Henryk Malinowski.

Osk. ksiądz Oborski wykorzystał religię do osłony swej zbrodniczej działalności

Trzeci dzień rozprawy przeciwko członkom bandy »AP« z Wolbromia

W czasie dalszych swych zeznań ksiądz Oborski poświęcił też wiele czasu sprawie stawianego mu w akcie oskarżenia zarzutu współdziałania z bandą. Przyznając, iż wiedział o istnieniu bandy, a nawet znał jej członków, oskarżony tłumaczy fakt niezameldowania o tym organom bezpieczeństwa nakazami prawa kanonicznego.

Pod obstrzałem prokuratorskich pytań pomału wyłania się prawda — na zlikwidowaniu chłopca, który groził zdekonspirowaniem bandzie, zależało nie tylko jej członkom, zależało na tym też i samemu księdzu Oborskiemu. Na pytanie prokuratora Grabińska zeznaje: że ksiądz Oborski rozmowę z nią zaczął od pretensji: **„jak można było tak robić, żeby o istnieniu organizacji dowiedział się taki mały łobuz"** — dalszym ogniwem jest zeznanie samego Oborskiego, który stwierdza, że gdyby wiedział jaki obrót przybierze sprawa **„nie rozmawiałby z matką, tylko porwał chłopca i uciekł razem z nim"**.

Na pytania prokuratora dla czego oskarżony Oborski nie poszedł z Waldkiem na posterunek MO i nie złożył meldunku o bandzie, ksiądz wciąż daje wykrętne odpowiedzi i zasłania się przepisami prawa kanonicznego. Ale kiedy prokurator zapytuje z oburzeniem: **„jak można przepisów religijnych robić zasłonę dla morderstwa"?** ksiądz Oborski odpowiada wyraźnie **„to nie jest morderstwo"**.

WYKRĘTY OSK. KRĘŻELA

Składający następnie zeznania osk. Krężel usiłuje zrzucić całą odpowiedzialność za popełnione przez siebie czyny na innych członków bandy. Opowiadając o dokonanym wspólnie z osk. Barczykiem zabójstwie 14-letniego Waldemara Grabińskiego, oskarżony usiłuje udowodnić, iż wziął udział w tej zbrodni jedynie ze strachu o własną skórę, ponieważ bał się, że kierownictwo bandy zemści się na nim w razie odmowy wykonania rozkazu. W podobny sposób motywował w pierwszym dniu rozprawy swój udział w tym samym morderstwie osk. Barczyk, usiłując zrzucić winę na osk. Krężela.

Po zeznaniach osk. Krężela przewodniczący zarządza postępowanie dowodowe.

ZEZNANIA ŚWIADKÓW

Zeznający na wstępie świadek Gajos stwierdza, że banda kierowana przez Adamusa miała na celu **„likwidowanie ludzi z PPR i innych ludzi demokratycznych"**. To samo stwierdza świadek Wacław Grabiński mówiąc: **„Adamus przed przysięgą powiedział że jest to organizacja, która działa przeciwko obecnemu ustrojowi"**. Świadkowie Grabiński, Pabian, Żubr, Piekarski i Kaczmarczyk opowiadają szeroko o licznych napadach bandyckich i rabunkowych dokonanych przez bandę. Zeznania ich, jak również zeznania oskarżonych wykazują, iż poza morderstwami i napadami rabunkowymi banda nie przejawiała żadnej innej działalności. Pieniądze uzyskane z rabunku dzielili członkowie bandy między siebie, lub przekazywali jej przywódcom na cele „organizacyjne".

Z zeznań świadków wynika niezbicie, że szeregu napadów banda dokonywała wyłącznie w celach rabunkowych.

TRZECI DZIEŃ PROCESU CZŁONKÓW BANDY „AP"

KRAKÓW (PAP). Zeznania świadków w trzecim dniu procesu bandy „AP" rzuciły światło na potworne zbrodnie członków tej nielegalnej organizacji, której patronowali księża Oborski i Gadomski. Przedstawiciele społeczeństwa wypełniający szczelnie salę sądową, wstrząśnięci byli do głębi obrazem ohydnych morderstw, rabunków i napadów terrorystycznych, dokonywanych przez oskarżonych na mieszkańcach Wolbromia. Z głębokim przejęciem słuchano zeznań świadków, mówiących o wzorowych obywatelach, którzy padli ofiarą zbrodniczej bandy.

Wstrząsające wrażenie wywarły na publiczności zeznania 65-letniej matki zamordowanego przez bandę kaprala MO — Kamionki. Staruszka płacząc oświadczyła sądowi, że zamordowany syn był jej jedynym żywicielem, starszego syna straciła na wojnie.

Przesłuchany w charakterze świadka, por. M. O. Drozdowicz podkreślił, że zamordowany Władysław Kamionka wyróżniał się wzorową pracą.

Drugą ofiarą zbrodniczej bandy był nauczyciel z Jeżówki — Seweryn.

Zeznający w charakterze świadka prezes ZNP w Krakowie Jan Wardak mówi o zamordowanym nauczycielu, jako o człowieku dużej wartości moralnej, który z całym zapałem oddany był pracy zawodowej i społecznej.

Przewodniczący: Czy wiadomo świadkowi, że Seweryna zamordowała banda „AP"?

Świadek: Było to niespodzianką. Śmierć jego zaskoczyła nas bardzo, bo dziwnym wydawało się, aby taki człowiek mógł mieć wrogów. Był on otoczony powszechnym szacunkiem.

Przebieg potwornego morderstwa na osobie Seweryna przedstawiły zeznania świadków Marii Józefowicz, Franciszka Sajdaka i Antoniego Rosoła. Pewnej nocy w czerwcu 1949 r. do szkoły, na terenie której mieszkał Seweryn, wtargnęło kilku uzbrojonych mężczyzn, podając się za funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa. Sterroryzowawszy Marię Józefowicz, która również zamieszkiwała w gmachu szkolnym, bandyci udali się do mieszkania Seweryna, skąd dobiegł wkrótce odgłos strzałów.

„Byłam wtedy z 6-letnią córką — mówi świadek drżącym głosem. — Jestem słaba, chora na serce, zemdlałam. Potem pobiegłam po najbliższych sąsiadów. Wróciliśmy i znaleźliśmy Seweryna zamordowanego w klasie"

Świadkowie: Władysław Żurek, Edward Krawczyk, Lucjan Medrek i jego żona i wielu innych opowiadało o napadach rabunkowych, dokonywanych przez członków bandy.

Świadkowie rozpoznawali na ławie oskarżonych sprawców poszczególnych napadów. Wskazywano m. in. kilkakrotnie na oskarżonych: Podsiadło, Krężela, Barczyka, Adamusa i Piwowarskiego. Oskarżeni cynicznie przyznawali się do udziału w napadach, prostując co najwyżej jakieś drobne szczegóły zeznań świadków.

Świadka Andrzeja Szotę, nauczyciela i aktywistę partyjnego oraz świadka Bolesława Przewłockiego, sołtysa bandyci ciężko pobili.

Po przesłuchaniu świadków sąd udzielił raz jeszcze głosu oskarżonemu księdzu Oborskiemu. Oskarżony usiłował przedstawić siebie jako człowieka pracującego społecznie i cieszącego się zaufaniem mieszkańców Wolbromia. Ks. Oborski nie potrafił jednak odpowiedzić na pytanie prokuratora, dlaczego największym zaufaniem darzyli go członkowie zbrodniczej bandy „AP".

Na tym rozprawę przerwano do dnia 20 bm.

Bohater czeskiego ruchu oporu, stracony przez hitlerowców - *poszukiwany... przez* „komisję badań działalności antyamerykańskiej"

Osławiona „komisja badań działalności antyamerykańskiej", która już wiele razy ośmieszyła się swą przesadną gorliwością w tropieniu „niebezpiecznych elementów", naraziła się ostatnio na szczególnie grubą kompromitację.

Jak donosi „Daily Worker", filia tej komisji w San Francisco zajęła się niedawno badaniem przyczyn rozpowszechnienia „idei komunistycznych" wśród studentów kalifornijskich. Wydelegowany w tym celu agent Federalnego Biura Śledczego (FBI) zawiadomił z triumfem komisję, że udało mu się odnaleźć „sensacyjny dokument" i złożył jako corpus delicti list napisany rzekomo przez studenta — komunistę — a wspominający o głośnej książce „Reportaż spod szubienicy", której autorem był bohaterski publicysta i pisarz czeski Fuczik, zamordowany przez hitlerowców i odznaczony pośmiertnie nagrodą pokoju. Jeden z „ekspertów" komisji doszedł do wniosku, że w postaci tego listu udało się zdobyć „ściśle tajny" dokument, posiadający niezmierną wagę dla partii komunistycznej. Przedstawiciel FBI, dumny z tak „cennego wyniku" swej pracy stwierdził, że wobec tego Fuczika należy natychmiast odnaleźć i osadzić go w więzieniu. Amerykańskie władze śledcze przystąpiły więc do poszukiwań Fuczika w przekonaniu, że właśnie on kieruje „komunistyczną działalnością dywersyjną" wśród studentów amerykańskich.

FIAPP wzywa do walki przeciwko remilitaryzacji

BUDAPESZT (PAP). W dniu 17 bm. odbyła się w Budapeszcie konferencja przedstawicieli wszystkich organizacji byłych więźniów politycznych, partyzantów i uczestników ruchu oporu, które brały udział w sesji komitetu wykonawczego FIAPP.

W konferencji uczestniczyli delegaci Francji, Belgii, Austrii, Związku Radzieckiego, Polski, Czechosłowacji, Niemiec, Triestu, Holandii, Węgier i Rumunii, którzy wydali wspólny apel, wzywający wszystkich byłych więźniów i uczestników ruchu oporu, by pomni na straszliwe cierpienia, zadane ludzkości przez bestię hitlerowską, zjednoczyli swoje wysiłki w walce przeciwko remilitaryzacji Niemiec i utrwalenia pokoju na świecie. Wspólna walka wszystkich miłujących pokój ludzi świata — stwierdza apel — udaremni zbrodnicze knowania tych, którzy dla swych imperialistycznych celów uzbrajają morderców hitlerowskich.

Stajemy razem z klasą robotniczą do pracy nad wychowaniem młodego pokolenia budowniczych Polski Ludowej

Konferencja księży prefektów i dyrektorów woj. katowickiego

KATOWICE (PAP). W Katowicach odbyła się w dniu 17 bm. konferencja księży prefektów i dyrektorów szkół całego województwa, na której omówiono sposoby dalszego podniesienia wyników nauczania i wychowania młodego pokolenia.

Po referatach, które zobrazowały zasady pedagogiki wychowującej młodzież w duchu patriotyzmu, solidarności międzynarodowej mas pracujących, idei równouprawnienia narodów i ras, rozpoczęła się dyskusja.

W dyskusji, w której wypowiedziało się wielu księży prefektów, zabrał m. in. głos ks. Zygmunt Czechowicz z Niegowonic, pow. Zawiercie. Omawiając rolę duchowieństwa w wychowaniu młodzieży, ks. Czechowicz stwierdził, że porozumienie pomiędzy Rządem RP a Episkopatem zapewniło prefektom udział w wychowaniu młodzieży.

Przypominając, że granica Polski na Odrze i Nysie została ostatecznie ustalona na mocy traktatu z Niemiecką Republiką Demokratyczną, ks. Szewczyk stwierdził że usunięcie na Ziemiach Zachodnich dotychczasowego stanu tymczasowości i utworzenie stałej administracji kościelnej na tych terenach jest rzeczą konieczną.

Ks. Skurczyński z Dąbrowy Górniczej zwrócił uwagę na celowość i konieczność budzenia przez księży katechetów szerokich zainteresowań młodzieży dla bieżących zagadnień społecznych.

Przemawiając w imieniu księży prefektów kościoła ewangelickiego, ks. Artur Gerwin z Cieszyna podkreślił, iż wychowanie świeckie, zmierzające do wychowania człowieka uczciwego, sprawiedliwego i przygotowanego do życia w społeczeństwie, nie sprzeciwia się wychowaniu religijnemu.

Po dyskusji uczestnicy konferencji uchwalili rezolucję następującej treści:

REZOLUCJA

„My, księża katecheci oraz kierownicy i dyrektorzy szkół województwa katowickiego, doceniając ważność roli szkoły w Polsce Ludowej — będziemy pracować nad wyrobieniem w młodzieży wiary w to, że pokój zapanuje na świecie, gdy o niego będziemy walczyć i pracować dla niego, kiedy jasno wskażemy cele polityki imperialistycznej niosącej ludzkości śmierć i zagładę.

Potępiamy anglo - amerykańskich podżegaczy wojennych, którzy w gruzy zamieniają spokojne wsie i miasta Korei, Vietnamu i Filipin, którzy zwalniają zbrodniarzy hitlerowskich i uzbrajają, by rzucić ich przeciw krajom demokracji ludowej i Związkowi Radzieckiemu, którzy atakują odwieczne ziemie polskie na zachodzie.

Zwracamy się do dostojnego Episkopatu o spowodowanie zlikwidowania obecnego stanu tymczasowości stanowisk kościelnych i spowodowanie zamianowania stałych ordynariatów biskupich i prostw, co niewątpliwie przyczyni się do stabilizacji stosunków i przyjaznej współpracy między Państwem a Kościołem dla dobra narodu polskiego i utrwalenia światowego pokoju.

Zdając sobie sprawę z ważności realizacji Planu 6-letniego, wpajać będziemy w młodzież umiłowanie pracy i zrozumienie konieczności zespolenia sił całego ludu polskiego w pracy nad rozbudową gospodarczą naszej ojczyzny.

Pracować będziemy nad wyrobieniem głębokiej wiary i przekonania u młodzieży, że tylko w łączności i współpracy z innymi wolność miłującymi narodami utrwalimy pokój.

Stajemy razem z klasą robotniczą i nauczycielstwem polskim do współpracy nad wychowaniem młodego pokolenia Polski Ludowej, na świadomych bojowników o pokój i sprawiedliwość społeczną".

Działania wojenne w Korei

PEKIN (PAP). Ogłoszony w Phenianie 19 stycznia komunikat dowództwa naczelnego koreańskiej armii ludowej podaje:

Oddziały armii ludowej i ochotnicy chińscy wywierają w dalszym ciągu na wszystkich frontach silny nacisk na wojska nieprzyjacielskie.

W dniu 16 stycznia odbyła się nad Phenianem zaciekła walka powietrzna między samolotami koreańskiej armii ludowej a jednostkami lotnictwa amerykańskiego. Jeden z samolotów nieprzyjacielskich został strącony a pozostałe zmuszono do ucieczki.

Lud niemiecki wzmoże walkę przeciwko remilitaryzacji

„Polityk, który w obecnej sytuacji wzrastającego w Niemczech Zachodnich niebezpieczeństwa wojny odrzuca podaną dłoń dla zjednoczenia Niemiec, działa nie w interesie swego narodu, lecz w interesie małej kliki imperialistycznych podżegaczy wojennych". W tych słowach Fink, przewodniczący rady zakładowej stoczni Deutsche Werft w Hamburgu zawarł ocenę odpowiedzi „kanclerza" Adenauera na pismo premiera Grotewohla w sprawie utworzenia ogólnoniemieckiej Rady Ustawodawczej, złożonej na zasadzie parytetu z przedstawicieli Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Niemiec Zachodnich.

Powyższe słowa niemieckiego bojownika o pokój trafnie ujmują całokształt zagadnienia, wiążąc zagadnienie jedności Niemiec z zagadnieniem wojennych planów imperialistów.

Amerykańscy imperialiści ustami swego pachołka Adenauera sprzeciwiają się zjednoczeniu Niemiec, ponieważ widzą, że pokojowe zjednoczenie Niemiec uniemożliwiłoby realizowanie tego co jest celem i kamieniem węgielnym ich agresywnej polityki w Europie — uniemożliwiłoby tworzenie odwetowej armii niemieckiej w służbie imperializmu, przekształcanie Niemiec Zachodnich w wojskowo - przemysłową bazę agresji przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Imperialiści amerykańscy dokonali podziału Niemiec po to, by przystąpić do remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Znajdująca się już w pełnym toku odbudowa neohitlerowskiego Wehrmachtu pogłębia ten podział. Tak więc walka przeciwko remilitaryzacji, przeciwko zapędzaniu Niemców w szeregi najemnej armii imperialistów jest jednocześnie walką o zjednoczenie Niemiec.

W chwili obecnej, gdy Adenauer, stosując się do dyrektyw amerykańskich imperialistów, odrzucił propozycje premiera Grotewohla, gdy hitlerowscy generałowie radzą wraz z amerykańskimi nad werbunkiem Niemców do atlantyckich dywizji, walka ludu niemieckiego przeciwko zbrodniczym planom imperialistów staje się jednym z decydujących elementów walki, jaką narody prowadzą przeciwko organizatorom wojny.

„Bonn odrzucił pokojowe propozycje rządu NRD"—pisze w organie CDU „Neue Zeit" wicepremier Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Nuschke, „Obecnie naród niemiecki musi dowieść czynem, że jego wolą jest zjednoczenie Niemiec i zapobieżenie wojnie drogą zdecydowanej walki przeciwko remilitaryzacji Trizonii".

Pierwsze odgłosy nadchodzące z Niemiec Zachodnich świadczą, że deklaracja Adenauera wywołała gniew i oburzenie społeczeństwa zachodnio-niemieckiego, że — jak to stwierdził w brytyjskiej strefie okupacyjnej pastor Schwarze — „odpowiedź Adenauera potraktowana została jako policzek dla wszystkich niemieckich patriotów". Fakt, że już nazajutrz po deklaracji Adenauera w wielu miejscowościach uchwalono rezolucje protestacyjne, w których domagano się natychmiastowego przeprowadzenia referendum ludowego w sprawie propozycji premiera Grotewohla, wskazuje na to, jak wielkie odłamy społeczeństwa zachodnio-niemieckiego zdecydowane są wytężyć wysiłki w walce przeciwko remilitaryzacji, w walce o zjednoczenie Niemiec.

Deklaracja Adenauera przyczyniła się do ostatecznego zdemaskowania go w oczach milionów Niemców jako herolda wojny, która narodowi niemieckiemu przynieść może tylko nieszczęścia i ruiny. Deklaracja ta, ukazując milionom Niemców ohydną rolę, jaką odgrywają politycy z Bonn, ostrzem swym zwróci się przeciwko jej autorom. Lud niemiecki pragnie bowiem pokoju i o ten pokój zdecydowany jest walczyć, wbrew polityce adenauerów i schumacherów.

t. r.

Jak niedawno donosiliśmy, prezydent USA — Harry Truman w oficjalnym liście, wysłanym z Białego Domu, obrzucił stekiem najordynarniejszych, ulicznych wyzwisk, krytyka muzycznego „Washington Post" — Paula Hume, który ośmielił się napisać niezbyt entuzjastyczną recenzję o umiejętnościach śpiewaczych panny Margaret Truman — córki prezydenta. Należy podkreślić, że mr Truman w początkach swej kariery był handlarzem szelek, podwiązek, sznurowadeł itp. galanterii i z tych czasów pozostała u niego skłonność do posługiwania się językiem przekupniów i domokrążców.

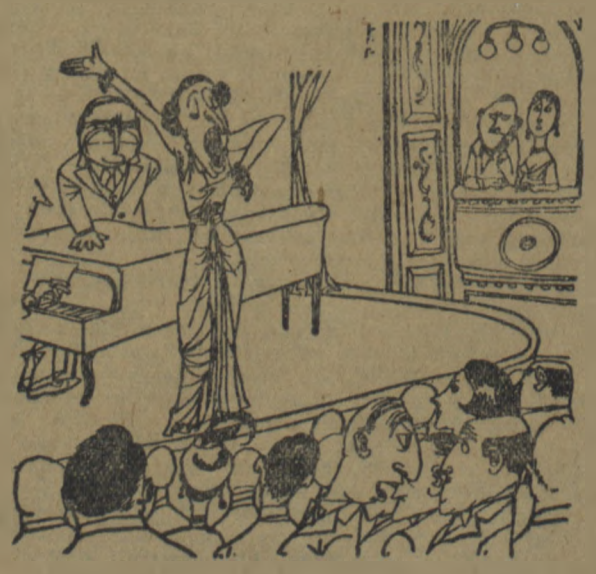

— Nie rób głupstw Paul... bij żywo brawo, czy nie widzisz, że jej ojciec trzyma w zanadrzu bombę atomową? („Regards")

NIEŚMIERTELNE DZIEŁO LENINA ŻYJE I ZWYCIĘŻA

27 lat temu, 21 stycznia 1924 roku w Gorkach pod Moskwą zmarł wielki geniusz ludzkości, wódz, nauczyciel i przyjaciel mas pracujących kraju radzieckiego i całego świata, twórca partii bolszewickiej i państwa radzieckiego, Włodzimierz Lenin.

Dla mas pracujących całego świata śmierć Lenina była ciężkim ciosem. Z nieopisanym bólem żegnali ludzie radzieccy oraz proletariusze wszystkich krajów swego ukochanego wodza i nauczyciela.

LISTOPAD 1917. Lenin proklamuje władzę radziecką. Na trybunie obok Lenina, Stalin i Swierdłow.

Sztandar leninowski ujął w swe ręce i wysoko dzierży towarzysz Stalin — genialny kontynuator nieśmiertelnego dzieła Lenina.

W dni żałoby, na II Zjeździe Rad ZSRR towarzysz Stalin złożył w imieniu partii uroczystą przysięgę — nie szczędząc sił, walczyć o wykonanie leninowskiego testamentu ideowego: — **wysoko dzierżyć wielkie miano członka partii i strzec jego czystości, strzec jedności partii jak oka w głowie, strzec i umacniać dyktaturę proletariatu, wzmacniać ze wszystkich sił sojusz robotników i chłopów, wzmacniać i rozszerzać Związek Republik, bezustannie wzmacniać armię i flotę, wzmacniać i rozszerzać związek mas pracujących całego świata.**

Tak brzmiała przysięga, złożona przez partię bolszewicką swemu twórcy i wodzowi, Leninowi.

Towarzysz Stalin rozwinął dalej naukę Lenina, wzbogacił ją w nowe, genialne odkrycia, wnioski i tezy, poprowadził naród radziecki drogą budowy socjalizmu.

Spoglądając na przebytą pod kierownictwem towarzysza Stalina drogę, naród radziecki może stwierdzić z uzasadnioną dumą, że partia bolszewicka dotrzymała w całej pełni swej wielkiej przysięgi. Pod kierownictwem towarzysza Stalina, w zaciekłej walce przeciwko wrogom leninizmu, przeciwko wrogom narodu, Związek Radziecki przeistoczył się z zacofanego kraju rolniczego w potężne przemysłowo-kołchozowe mocarstwo socjalistyczne.

Lenin wskazał pracującemu chłopstwu jedynie słuszną drogę wyzwolenia się z odwiecznej nędzy i kułackiej niewoli — **drogę socjalistycznej przebudowy rolnictwa.**

W oparciu o leninowski plan spółdzielczy towarzysz Stalin pracował i praktycznie wcielił w życie teorię **kolektywizacji rolnictwa.**

W wyniku zbudowania socjalizmu w kraju radzieckim na zawsze zlikwidowano wyzysk człowieka przez człowieka, stworzono nowy **ustrój społeczny i państwowy,** wolny od kryzysów i bezrobocia, zapewniający stałe podnoszenie się stopy życiowej i poziomu kultury mas pracujących. Uciśnione ongiś narody osiągnęły, jako członkowie bratniej rodziny narodów radzieckich, niebywały rozkwit polityczny, gospodarczy i kulturalny. W kraju radzieckim dokonano olbrzymiej rewolucji **kulturalnej.** Stworzono nową, ludową inteligencję radziecką.

Historyczne zwycięstwa socjalizmu w ZSRR utrwalone zostały ustawodawczo w **Konstytucji Stalinowskiej** — najdemokratyczniejszej konstytucji na świecie.

Zwycięstwo socjalizmu w ZSRR zrodziło nowe siły napędowe rozwoju społeczeństwa radzieckiego, siły, które stanowią niewyczerpane źródła wzrastającej potęgi państwa radzieckiego, a więc: — **jedność moralno - polityczną narodu radzieckiego, bratnią przyjaźń między narodami ZSRR, żarliwy patriotyzm radziecki.**

Ze szczególną wyrazistością przejawiła się niezmożona siła ustroju radzieckiego, w okresie Wielkiej Wojny Narodowej, kiedy to naród radziecki rozgromił niemieckich faszystów i japońskich imperialistów, wykazując przekonywająco, że radziecki ustrój społeczny i państwowy jest najpotężniejszym ustrojem na świecie.

Obecnie naród radziecki realizuje nowe, gigantyczne plany przeobrażenia kraju radzieckiego, krocząc niezachwianie do szczytnego celu — do komunizmu.

Na przestrzeni 33 lat partia bolszewicka kieruje budową socjalizmu w ZSRR. Ludzie radzieccy mają bezgraniczne zaufanie do partii Lenina — Stalina. Zaufanie to znajduje szczególnie dobitny wyraz w wspaniałych zwycięstwach wyborczych bloku komunistów i bezpartyjnych; niedawne wybory do rad terenowych stanowiły jeszcze jeden dowód, że ludzie radzieccy jednomyślnie aprobują działalność partii bolszewickiej.

Partia bolszewicka wiodła i wiedzie naród radziecki do historycznych zwycięstw dlatego, że jest ona **partią marksistowską, partią leninowską,** że zawsze była wierna marksizmowi - leninizmowi, który był i jest wytyczną jej pracy.

„Nie ulega wątpliwości — mówi towarzysz Stalin — **że dopóki pozostajemy wierni tej nauce, dopóki władamy tą bronią, będzie nam się wiodło w pracy" *).**

Leninizm jest sztandarem milionów proletariuszy i wielomilionowych mas pracujących całego świata. Jest gwiazdą przewodnią, oświetlającą narodom drogę zwycięskiej walki o wyzwolenie.

Pod sztandarem leninizmu, pod kierownictwem partii komunistycznych i robotniczych masy pracujące krajów demokracji ludowej odniosły wspaniałe zwycięstwa, osiągnęły olbrzymie sukcesy na polu budowy nowego życia.

Idee Lenina zdobyły w krajach kapitalistycznych niezliczone rzesze zwolenników. — Świadczy o tym olbrzymi wzrost szeregów partii komunistycznych w tych krajach.

Imperialiści amerykańsko-angielscy przygotowują gorączkowo nową wojnę światową. Pragną oni zniszczyć Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej, zdławić ruch robotniczy i narodowo-wyzwoleńczy, wzmocnić kapitalizm. Ale rosnące wciąż siły pokoju, demokracji i socjalizmu wielokrotnie przewyższają dziś siły imperializmu.

Lenin i Stalin odczytują komunikaty telegraficzne w dni rewolucji.

Burżuazja niejednokrotnie usiłowała „unicestwić" komunizm, niejednokrotnie ogłaszała krucjatę przeciw bolszewizmowi, przeciw ideom leninizmu. **Ale idei tych zniszczyć nie można! Ich wpływ na masy ludowe wzrasta stale na całym świecie.**

Ostateczne zwycięstwo wielkich idei Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina jest nieuniknione. We wszystkich krajach zwyciężyć musi nieśmiertelne dzieło Lenina, którego ucieleśnieniem jest kraj radziecki. Wielką drogę do zwycięstwa komunizmu oświetla masom pracującym wszystkich krajów geniusz Stalina.

A. NABAŁCZYKOW

*) J. Stalin. Zagadnienia leninizmu. Wyd. „Książka i Wiedza", 1949, str. 488.

> **Monopole, oligarchia, dążenie do panowania zamiast dążeń do wolności, wyzysk coraz większej liczby małych albo słabych narodów przez garstkę najbogatszych albo najsilniejszych narodów — wszystko to zrodziło te szczególne cechy imperializmu, które zmuszają do charakteryzowania go jako kapitalizmu pasożytniczego albo gnijącego...**
>
> **W. I. LENIN.**
>
> *(Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu).*

> **Przejście od kapitalizmu do komunizmu musi naturalnie zrodzić ogromną obfitość i różnorodność form politycznych, lecz istota rzeczy będzie przy tym nieodzownie ta sama: DYKTATURA PROLETARIATU.**
>
> **W. I. LENIN.**
>
> *(„Państwo, a rewolucja").*

Twórcza potęga nieśmiertelnych idei Lenina

Mija 27 lat od pamiętnego dnia 21 stycznia 1924 r., gdy serca robotników na całym świecie ścisnęły się z bólu na wiadomość o śmierci wielkiego wodza i nauczyciela klasy robotniczej, Włodzimierza Lenina. Im dalej odchodzi w przeszłość okres, w którym Lenin żył i działał, tym szerszy staje się zasięg działania jego nieśmiertelnych idei. 27 lat walczy już międzynarodowy ruch robotniczy bez Lenina, ale wszystkie swe zwycięstwa zawdzięcza ten ruch wierności przykazaniom leninowskim.

„Wielkość Lenina — mówił towarzysz Stalin, składając przysięgę po śmierci Lenina — polega przede wszystkim na tym właśnie, że stworzywszy Republikę Rad, tym samym wykazał ciemiężonym masom całego świata w praktyce, że nadzieja na wybawienie nie jest płonną, że panowanie obszarników i kapitalistów nie jest wieczne, że królestwo pracy można stworzyć wysiłkiem samych mas pracujących, że królestwo pracy należy stworzyć na ziemi, a nie na niebie. Wzniecił on tym nadzieję na wyzwolenie w sercach robotników i chłopów całego świata".

Dziś, po 27 latach od dnia śmierci Lenina, wzniecona przezeń w ludach nadzieja tętni coraz żywiej i pewniej. Wzmacniają ją coraz to nowe zwycięstwa, odnoszone przez masy pracujące pod sztandarem leninizmu i świadczące o triumfie idei leninowskich. Dziś nikt już nie może wątpić, że pod wpływem tych właśnie idei kształtuje się nowe oblicze świata, że przenikając coraz szerzej i głębiej w umysły setek milionów ludzi wszystkich kontynentów, idee te stały się potężną siłą materialną, prowadzącą świat naprzód, do nowego ustroju, wolnego od wyzysku, ucisku i wojen.

Lenin obronił rewolucyjną naukę Marksa i Engelsa przed wypaczeniami oportunistów i zdrajców prawicowo - socjalistycznych, rozwinął tę naukę stosownie do potrzeb nowego okresu historycznego — epoki imperializmu i wzbogacił ją o rozwiniętą teorię rewolucji proletariackiej i dyktatury proletariatu, jako narzędzia budowania społeczeństwa socjalistycznego. Lenin stworzył partię bolszewicką, najbardziej bojową, zahartowaną i doświadczoną partię robotniczą na świecie. Wespół z Leninem dokonał tej gigantycznej pracy towarzysz Stalin, jego najbliższy uczeń i współbojownik. Po śmierci Lenina, stalinowskie kierownictwo zapewniło niezachwiane kontynuowanie przez partię bolszewicką dzieła Lenina.

Działalność Lenina, której ukoronowaniem była zwycięska Rewolucja Październikowa, otworzyła nową erę w dziejach ludzkości.

Zbudowanie socjalizmu w ZSRR, osiągnięte, w zaciętej walce z wrogami, przez naród radziecki pod przewodem partii Lenina - Stalina, stało się podstawą historycznego zwycięstwa Związku Radzieckiego nad faszyzmem w drugiej wojnie światowej. Rozgromienie hitleryzmu i militaryzmu japońskiego stworzyło warunki dla zwycięstwa wielkich ruchów wyzwoleńczych w krajach środkowej i południowo-wschodniej Europy i na ogromnych obszarach kolonii i krajów zależnych kontynentu azjatyckiego. Rozszerzając pierwszy wyłom dokonany w systemie imperializmu w 1917 r. przez proletariat Rosji, liczne narody, pobudzone przez idee leninowskie, w oparciu o Związek Radziecki, zrzuciły jarzmo kapitalizmu i obcego ucisku i utworzyły państwa demokracji ludowej.

* * *

Lenin przewidywał, że formy polityczne, jakie przyjmie walka o socjalizm w różnych krajach i w różnych okresach, będą niejednakowe. Jeszcze w 1916 r. pisał on, że „przejście od kapitalizmu do komunizmu musi, naturalnie, dać ogromną obfitość i różnorodność form politycznych, lecz istota rzeczy będzie przy tym nieodzownie ta sama, „dyktatura proletariatu". Życie potwierdziło tę tezę. Rewolucja socjalistyczna w krajach Europy Środkowej i Wschodniej, która nastąpiła po drugiej wojnie światowej, stworzyła w tych krajach rządy dyktatury proletariatu. Rządy dyktatury proletariatu rozwinęły się w tych krajach w formie odmiennej od radzieckiej, w formie demokracji ludowej. Ale i u podstaw tej odmienności leżą fakty, znajdujące swe uzasadnienie w nauce Lenina i Stalina.

„U podstaw naszej odmienności od drogi radzieckiej — mówił towarzysz Bierut — leży wszechstronna pomoc i oparcie się na doświadczeniach i osiągnięciach zwycięskiej dyktatury proletariatu w ZSRR."

Zdecydowanie walcząc z wpływami wrogiej ideologii i wykarczowując ze swoich szeregów wszelkie pozostałości oportunizmu i socjaldemokratyzmu, partie robotnicze w krajach demokracji ludowej wzmagają nieustannie wysiłek w kierunku rozpowszechniania idei leninizmu w najszerszych masach. Jest to podstawowy warunek przyśpieszania tempa budownictwa socjalistycznego w tych krajach. Wielkie zwycięstwo, jakie odniosły masy pracujące Polski, wykonując plan pierwszego roku Planu 6-letniego w 107,4 proc., zawdzięczamy między innymi temu, że miniony rok był rokiem wielkiego upowszechnienia leninizmu w Polsce, był rokiem dalszego poważnego wzrostu ideologicznego szerokich mas, a w pierwszym rzędzie członków partii. Ożywcza krynica leninizmu pobudza do aktywności, do szukania nowych, lepszych dróg w pracy.

* * *

Z tego samego leninowskiego i stalinowskiego źródła czerpiemy również wiarę w ostateczne zwycięstwo sprawy pokoju. Pod sztandarem leninizmu masy pracujące zmieniły oblicze świata w ciągu ostatnich trzydziestu kilku lat, zmieniły układ sił na świecie. Potężny obóz pokoju, który ukształtował się pod przewodem Związku Radzieckiego i którego siły rosną bezustannie coraz skuteczniej i pewniej paraliżuje wojenne knowania imperialistów. Nie drogą wojny — jak tego chcą imperialiści i jak głoszą to ich „ideologowie" — ale drogą pokojowego współzawodnictwa dwóch systemów — jak tego uczy leninizm — powinien pójść dalszy rozwój świata.

Leninowsko - stalinowski pogląd o możliwości pokojowego współistnienia dwóch systemów, o konieczności izolowania podżegaczy wojennych i pokrzyżowania ich planów drogą rozwijania masowej walki o pokój, szerzy się z niepowstrzymaną siłą w całym świecie, znajdując coraz liczniejszych zwolenników wśród ludzi różnej narodowości, religii i przekonań politycznych.

Drugi Światowy Kongres obrońców Pokoju sformułował tę myśl w bojowych słowach będących sztandarem całego obozu pokoju: „Na pokój się nie czeka, pokój należy wywalczyć".

Wzór zdecydowania i wytrzymałości w walce o trwały pokój na świecie daje wszystkim narodom, wszystkim ludziom dobrej woli wielki Związek Radziecki. Stworzony przez Lenina i Stalina Związek jest ostoją pokoju, wolności i postępu, nadzieją ludzkości. Ku niemu zwracają swój wzrok setki milionów ludzi. I ku wielkiemu Stalinowi, obrońcy pokoju. Temu, który nazywa siebie uczniem Lenina, a jest Leninem dnia dzisiejszego.

J. CYWIAK

> **Wydajność pracy — to w ostatecznym wyniku rzecz najważniejsza, najgłówniejsza dla zwycięstwa nowego ustroju społecznego. Kapitalizm stworzył wydajność pracy, niespotykaną w warunkach pańszczyzny. Kapitalizm może być i będzie ostatecznie pokonany przez to, że socjalizm stworzy nową, znacznie wyższą wydajność pracy.**
>
> **W. I. LENIN.**
>
> *(„Wielka inicjatywa")*

> **...cała młoda Azja, czyli setki milionów ludu pracującego w Azji, mają niezawodnego sojusznika w postaci proletariatu wszystkich krajów cywilizowanych. Żadna siła na świecie nie zdoła powstrzymać jego zwycięstwa, które wyzwoli zarówno ludy Europy jak i ludy Azji.**
>
> **W. I. LENIN.**
>
> *(„Zacofana Europa, a przodująca Azja").*

Chłopi z Pyrzyc uczą się u Lenina i Stalina
jak budować szczęśliwe życie dla siebie i dla swoich dzieci

* * *

Gdy nadchodzi zima, przypominająca u nas raczej jesień, Trynkoś i jeszcze kilku gospodarzy na kolonii odcięci są od reszty gromady. Woda na bagnach, dzielących wieś od przysiółka, podnosi się i trudno dostać się do wsi. Ponieważ Trynkoś z żoną spędzi' już trzeci rok na gospodarce w Pomietowie, zabezpieczył się przed długimi wieczorami zimowymi — biblioteką. Spędzał je czytając różne książki z dziedziny ruchu robotniczego i agrobiologii.

Będąc kiedyś w Pyrzycach, Trynkosiowa oglądała wystawę z książkami. Rzucił jej się w oczy napis na jednej z nich, oprawionej w zielone okładki: „Lenin i Stalin o spółdzielczości produkcyjnej". Kupiła ją.

W tym czasie w powiecie pyrzyckim powstało już kilka spółdzielni produkcyjnych. Do Pomietowa, leżącego z dala od szosy, za lasem, rzadko kto przyjeżdżał.

Trynkosiowa z mężem z zainteresowaniem czytali książkę, kupioną w Pyrzycach. Otwierały im się coraz bardziej oczy na sprawy, które ich najbardziej interesowały: sprawy socjalistycznej przebudowy wsi. Oboje byli w partii — Trynkosiowa nawet była sekretarzem gromadzkiej organizacji partyjnej. I dopiero teraz, czytając Lenina i Stalina, zaczynali dostrzegać, jakie zadania spoczywają na organizacji partyjnej w gromadzie, zdawali sobie coraz lepiej sprawę, jak postępować, żeby pracujących chłopów w gromadzie przekonać o wyższości zespołowej gospodarki.

Lenin uczy, że partia kierować musi walką biedoty i średniaków przeciwko kułackiemu wyzyskowi — tymi wskazaniami zaczęła się kierować organizacja partyjna w Pomietowie. Pod kierownictwem organizacji gromadzkiej ukrócili chłopi swawole kułaków, demaskowali tych, którzy uprawiali więcej ziemi niż mieli na siebie zapisane. Zdemaskowano Bonczuka, który uprawiał 80 ha ziemi, a podatek płacił od 7.

Autorytet organizacji partyjnej rósł wśród bezpartyjnej biedoty i średniaków. Coraz gorzej w gromadzie zaczęli się czuć kułacy.

Trynkosiowa i inni członkowie partii zaczęli odwiedzać pracujących chłopów w ich mieszkaniach. Przyswoili sobie leninowską naukę, że chłopów nie wolno siłą przymuszać do spółdzielni i tłumaczyli: — Teraz jest nas w gromadzie 40 gospodarzy i trzeba nam 40 pastuchów do bydła, a jak założymy spółdzielnię produkcyjną — wystarczy jeden pastuch, a wszystkie dzieci poślemy do szkoły.

Chłopi coraz lepiej rozumieli, że w spółdzielni mogą mieć lepiej, nie decydowali się jednak jeszcze na przystąpienie do niej. Maczali w tym swoje palce kułacy. Widząc, że chłopi skłaniają się do spółdzielni, że oszczerstwa nie pomogą, postanowili ich zastraszyć. W Pomietowie był niejaki Dojudzki, bandyta, złodziej, zausznik kułaków, który zaczął szantażować chłopów. Organizacja partyjna zdemaskowała kułaków, którzy kierowali działaniem Dojudzkiego, wykazała chłopom, jaką rolę odgrywał w rękach kułackich Dojudzki i doprowadziła do usunięcia Dojudzkiego z gromady. Opory znikły. Do Trynkosiowej zgłosiło się kilkunastu chłopów z prośbą: — Pomóżcie nam zorganizować spółdzielnię.

Statut podpisało 16 gospodarzy.

Z jaką radością wracali Trynkosiowie do domu. — W takiej spółdzielni, gdzie chłopi świadomie wstępują na drogę kolektywnej gospodarki, będzie ład i porządek — przypominała treść słów Stalina Trynkosiowa.

Po kilku dniach prosiła o przyjęcie do spółdzielni reszta pracujących chłopów w gromadzie.

Organizacja partyjna nadal nie wypuszcza kierownictwa ze swych rąk. Na zebraniach organizacji partyjnej omawia się sprawy spółdzielni i gromady. I tak, jak przed tym wskazania Lenina i Stalina pomogły Trynkosiowej w organizowaniu spółdzielni produkcyjnej w Pomietowie, tak teraz pomagają jej i towarzyszom w umacnianiu spółdzielni, w uczynieniu z niej wzorowego ośrodka zespołowej gospodarki na wsi, będącego dla pracujących chłopów przykładem jej wyższości nad gospodarką indywidualną.

L. F.

Lenin w Gorkach rozmawia z chłopami. (Wg. rysunku P. Wasiliewa).

Lenin i Stalin uczą:

...„Kułacy — to najbardziej bestialscy, najbrutalniejsi, najdziksi wyzyskiwacze, którzy nieraz w historii innych krajów przywracali władzę obszarników, carów, kleru, kapitalistów. Te pająki tuczyły się kosztem zrujnowanych przez wojnę chłopów, kosztem głodnych robotników. Te pijawki ssały krew mas pracujących bogacąc się tym bardziej, im bardziej głodował robotnik w miastach i w fabrykach."

Lenin („Towarzysze robotnicy! Ruszamy w ostatni, decydujący bój!")

„Z kułakami trzeba prowadzić walkę energiczną, na żadną ugodę z nimi nie iść".

Lenin („Do delegatów komitetów biedoty")

„W stosunku do średniego chłopstwa nasza polityka była zawsze za sojuszem z nim... Będzie się ono oczywiście wahać i zgodzi się przejść do socjalizmu tylko wtedy, kiedy zobaczy w praktyce trwały, naoczny przykład tego, że przejście to jest niezbędne."

Lenin („Przemówienie na I zjeździe wydziałów rolnych")

„Leninizm uczy, że chłopów można przekonać o wyższości gospodarki kolektywnej tylko wtedy, jeśli się im wykaże i dowiedzie faktami, na podstawie doświadczenia, że kołchoz jest lepszy od gospodarstwa indywidualnego, że jest korzystniejszy od gospodarstwa indywidualnego, że kołchoz daje biednemu chłopu i średniakowi wyjście z nędzy i biedy. Leninizm uczy, że bez spełnienia tych warunków kołchozy nie mogą być trwałe. Leninizm uczy, że wszelka próba narzucania siłą gospodarki kołchozowej, wszelka próba zakładania kołchozów w drodze przymusu może dać jedynie wyniki ujemne, może tylko zrazić chłopów do ruchu kołchozowego."

Stalin („W odpowiedzi towarzyszom kołchoźnikom")

„Sojusz proletariatu z chłopstwem w warunkach dyktatury proletariatu nie jest sojuszem z całym chłopstwem. Sojusz proletariatu z chłopstwem jest sojuszem klasy robotniczej z pracującymi masami chłopstwa. Taki sojusz nie może być urzeczywistniony bez walki z kapitalistycznymi elementami chłopstwa, bez walki z kulactwem. Taki sojusz nie może być trwały bez organizowania biedoty jako oparcia klasy robotniczej na wsi. Dlatego też sojusz robotników i chłopów w obecnych warunkach dyktatury proletariatu może być urzeczywistniony jedynie pod hasłem Lenina: OPRZYJ SIĘ NA BIEDOCIE, BUDUJ TRWAŁY SOJUSZ ZE ŚREDNIAKIEM, ANI NA CHWILĘ NIE PRZERYWAJ WALKI Z KUŁACTWEM.

Stalin („Rok wielkiego przełomu")

* * *

Spotkanie nastąpiło zupełnie niespodziewanie. Było to mniej więcej rok temu. Towarzysz Duminikowski wracał z jakiejś odprawy w powiecie. Pociąg wlókł się powoli między pyrzyckimi zagonami, długo przystawał na małych stacyjkach. Tow. Duminikowski zaczął przeglądać broszury i gazety, które wiózł ze sobą z Pyrzyc. Była tam ostatnia instrukcja Komitetu Powiatowego, kilka broszur do szkolenia partyjnego, wreszcie mała, zielona książeczka. Zaczął czytać. Co zawierała ta książeczka, że towarzysz Duminikowski tak zagłębił się w czytaniu i w ostatniej chwili ledwo wyskoczył z wagonu? Gdy przyszedł do wsi w zarządzie było pełno ludzi, radzili nad ustaleniem norm dniówki obrachunkowej przy pracach wiosennych. Na drugi dzień wieczorem było jeszcze więcej roboty. Do książeczki powrócił dopiero po tygodniu. Przeczytał ją powoli i dokładnie — do końca.

Zawierała wypowiedzi i wyjątki z prac Lenina i Stalina o spółdzielczości produkcyjnej. Była tam mowa o trudnościach, na jakie napotykali chłopi radzieccy przy organizowaniu kołchozów, była tam zawarta leninowsko-stalinowska nauka o socjalistycznej przebudowie wsi. Czytając ją zrozumiał dlaczego można rozwijać ruch spółdzielczości produkcyjnej tylko przestrzegając wiernie zasad dobrowolności... Pojął słuszność leninowskiej zasady oparcia się na biedocie, zacieśniania sojuszu ze średniakiem i nie zaprzestawania walki z kułakiem. Czytając książkę zrozumiał w pełni, jak ważne jest praktyczne doświadczenie samych chłopów, by wstąpili na drogę kolektywnej gospodarki, jak przekonywującym argumentem o wyższości zespołowej gospodarki jest dobra spółdzielnia produkcyjna.

Zestawiał to co czytał z własną praktyką, z tym, co się działo w gromadzie i zdumiewał się: — Wychodziło tak, jakby Lenin i Stalin pisząc, mieli na myśli właśnie jego gromadę.

...Duminikowski wstąpił do spółdzielni produkcyjnej w Bralęcinie jeszcze, kiedy sam nie przeczytał ani słowa Lenina i Stalina. Ale, gdy sekretarz Komitetu Gminnego tłumaczył chłopom na zebraniu, że tylko przez spółdzielczość produkcyjną będą mogli poprawić swoje życie, lepiej prowadzić gospodarkę, uniezależnić się od kułaka: Duminikowskiego jakby olśniło, nie tylko pojął, że to jest prawda, lecz sam zaczął agitować takich, jak on, biednych chłopów, ażeby wstępowali do spółdzielni.

...Wiele nowego nauczyła go książeczka Lenina i Stalina. Duminikowski zrozumiał, że zorganizować spółdzielnię, to jeszcze nie wszystko, że jeszcze nieraz kułacy będą atakowali wspólne gospodarstwo. Zaczął obserwować ludzi w spółdzielni, interesować się jak pracują i wówczas przekonał się o słuszności słów Lenina o czujności wobec kułaków. Do spółdzielni na początku przyjęto przedwojennego karbowego Grębowicza. Gdy polecono mu obsługiwać siewnik, tak siał zboże, że wysiewał dwa razy więcej, niż potrzeba. On też rozpuszczał po wiosce najrozmaitsze plotki. Wskazania Lenina pomogły Duminikowskiemu i innym towarzyszom w zdemaskowaniu Grębowicza i usunięciu go ze spółdzielni.

...Zimą w świetlicy spółdzielczej rozpoczęło się szkolenie partyjne. Broszurki szkoleniowe zawędrowały do domów, zaczęli je przeglądać i czytać nie tylko ci, którzy biorą udział w szkoleniu partyjnym. Młody Krasowski po przeczytaniu kilku broszur, zaczął uczestniczyć w szkoleniu, a potem zgłosił o przyjęcie go do partii; zapragnął jeszcze lepiej poznać wskazania Lenina i Stalina i im służyć.

*

Gospodarka w Bralęcinie ma jeszcze wiele braków, jeszcze nie wszyscy rozumieją zasady wspólnej gospodarki, nie wszyscy wychodzą do pracy, jeszcze nieraz ma posłuch kułacka plotka. Ale coraz więcej ludzi, podobnie jak Duminikowski zapoznaje się z nauką Lenina i Stalina. I dzięki niej właśnie coraz lepiej kierują swoją spółdzielnią, uświadamiają pozostałych spółdzielców, wciągają ich do wspólnej pracy nad wzmocnieniem spółdzielni.

St. Paw.

Z dyskusji na Plenum KW PZPR w Koszalinie

Stanisław Mikołajczyk — *kierownik Wydziału Rolnego KW PZPR*

Podniesiemy na wyższy poziom gospodarkę spółdzielni produkcyjnych

Dotychczasowa praca Wydziału Rolnego KW na odcinku spółdzielczości produkcyjnej była jeszcze niedostateczna. Szczególnie zaniedbaliśmy pracę z POM. Zbyt słaby nacisk kładliśmy na to, by stały się one ośrodkami oddziaływania na okolicznych chłopów. Zbyt słabo lub wcale nie reagowaliśmy na alarmujące sygnały o złych warunkach mieszkaniowych traktorzystów. Nie zwracaliśmy uwagi i nie reagowaliśmy na fakty, że wicedyrektorzy zamiast kierować pracą polityczną POM zajmowali się tylko sprawami administracyjnymi i gospodarczymi.

Zajęci organizowaniem coraz to nowych spółdzielni produkcyjnych, zbyt mało interesowaliśmy się umacnianiem już istniejących. Zaniedbaliśmy sprawę skupu zboża, podatku, odstawy mleka, kontraktacji. Dopuściliśmy do takiego stanu, że wiele spółdzielni, które otrzymują tak wielką pomoc od państwa, które winny przodować w wywiązywaniu się ze swych obowiązków wobec państwa, bardzo słabo realizują plan skupu, podatku, czy odstawy mleka, a dniówki obrachunkowe są często obliczane bez odliczenia tego, co się należy państwu.

Zbyt mało uwagi poświęciliśmy wyborom zarządów spółdzielni, a były nawet takie wypadki, że cieszono się, gdy do spółdzielni wstępował bogaty, bo to i biedni za nim pójdą". Nie przypilnowaliśmy, by spółdzielnie w porę wysyłały ludzi na kursy szkoleniowe.

Zbyt słaba była nasza praca polityczna ze spółdzielcami, szczególnie w dziedzinie szkolenia ideologicznego. I to właśnie jest przyczyną tego, że wielu kułaków wkradło się do spółdzielni, że mało i średniorolni chłopi w spółdzielniach, nie zawsze potrafią ich wykryć i zdemaskować, a nasze Komitety Powiatowe nie mogą dziś jeszcze powiedzieć ilu kułaków prowadzi rozbijacką robotę w spółdzielniach. To jest również przyczyną, że duży procent członków naszej partii w gromadach, w których są już zorganizowane spółdzielnie, pozostaje jeszcze poza spółdzielczością.

Jasne jest, że usunięcie tych wszystkich błędów i niedociągnięć, w ujawnianiu których pomogły nam uchwały BP KC PZPR i dzisiejsze Plenum KW, jest palącym zadaniem naszej partii w chwili obecnej.

Wzmagając pracę polityczną ze spółdzielcami, przyczynimy się do promieniowania istniejących już spółdzielni na okoliczne gromady. Nie będziemy tolerować takich faktów, jak wykonanie zaledwie w 40 proc. orki zimowej, zbyt późne wywożenie obornika, nie wykorzystywanie kredytów inwestycyjnych lub karygodne przeznaczanie ich na dniówki obrachunkowe.

Równocześnie z wzmożeniem pracy politycznej w spółdzielniach będziemy zwracać coraz większą uwagę na zewnętrzny i wewnętrzny wygląd obejścia spółdzielczego, na stan obór i chlewów, na stopień zaznajomienia oborowych z planami produkcyjnymi swych obór, na to czy kierownictwa zespołów PGR w dostateczny sposób pomagają spółdzielniom w organizowaniu kursów agrominimum.

Nasza praca na odcinku spółdzielczości produkcyjnej nie może się ograniczać, jak to się zdarzało w wielu wypadkach, tylko do pomocy mało i średniorolnym w zorganizowaniu u siebie spółdzielni, by potem zostawić ich własnemu losowi. Istniejącymi już spółdzielniami trzeba się stale opiekować, pomagać im w przezwyciężaniu trudności i błędów, by stały się prawdziwymi, socjalistycznymi gospodarstwami.

Krystyna Trepówna

—przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMP

Nasza młodzież jest bojowa i może wiele zdziałać
jeżeli się nią odpowiednio pokieruje

Uchwały Biura Politycznego KC naszej partii w sprawie spółdzielczości produkcyjnej wskazują nam, że musimy opierać się na biedniaku, iść w sojuszu ze średniakiem i nieustannie walczyć z kułakiem, wskazują na konieczność popularyzacji statutu nowego typu spółdzielni i zorganizowania Wydziałów Politycznych przy POM.

Co na tym odcinku uczyniła nasza organizacja ZMP i jakie są jej zadania na przyszłość? Młodzież nasza mówiła na naradach i w pracy codziennej o spółdzielczości, ale zbyt ogólnikowo i pracowała niedostatecznie aktywnie. Zbyt słabo nasi ZMP-owcy byli przygotowani do pracy agitacyjnej wśród starszych. To nasza wina, bo przecież młodzież jest bojowa. Niestety nie potrafiliśmy nią jeszcze pokierować tak, jak należy, nie pomogły nam w tym w dostateczny sposób Komitet Wojewódzki, ani Komitety Powiatowe, nie pomagają nam w tym nasi powieściopisarze, nasi filmowcy, muzycy. Do tej pory nie mamy ani jednej sztuki świetlicowej, ani jednego filmu, ani jednej piosenki o spółdzielni produkcyjnej i bardzo niewiele wierszy, odzwierciedlających walkę klasową na wsi, pokazujących perspektywy rozwoju naszej wsi.

Przed Zarządem Wojewódzkim ZMP stają poważne zadania. Będziemy uczyć ZMP-owców w jaki sposób winni organizować brygady polowe, jak prowadzić pracę agitacyjną w spółdzielni, nauczymy nasze „brygady lekkiej kawalerii" jak bić się o właściwe warunki pracy i odpoczynku dla młodych traktorzystów, będziemy lepiej przeglądać kadry kierowane na kursy dla traktorzystów, by nie wkradali się do nich wrogowie spółdzielczości produkcyjnej, jak to się już kilkakrotnie zdarzyło, będziemy uczyć źle pracujących i instruktorów rolnych „SP", którzy o wszystkim mówią w gromadach, tylko nie o spółdzielniach produkcyjnych.

Takie bojowe zadanie stawiają przed nami ostatnie uchwały Biura Politycznego KC PZPR i zadania te wykonamy.

WIECZÓR dla przodowników pracy w Sławnie

Z inicjatywy Powiatowej Rady Związków Zawodowych w Sławnie została zorganizowana uroczysta wieczornica pt. „Rozmawiamy z przodownikami pracy POM", z udziałem przodujących traktorzystów i pracowników POM nr 44.

Zespoły artystyczne wystąpiły z bogatym programem tańców ludowych oraz wykonały kilka pieśni o tematyce związanej z socjalistyczną przebudową wsi polskiej.

W przerwach między występami przodownicy pracy POM nr 44 w Sławnie zapoznali zebranych ze swoimi dotychczasowymi osiągnięciami.

Impreza ta spotkała się z wielkim zainteresowaniem mieszkańców Sławna.

Z V sesji WRN w Koszalinie

Prezydium WRN musi powiązać się ściślej z masami pracującymi

i mobilizować je do wykonania zadań Planu 6-letniego

W ożywionej dyskusji na V sesji WRN w Koszalinie radni wskazali na niedociągnięcia, popełnione w okresie sprawozdawczym przez prezydium WRN, a które nie zostały uwzględnione w złożonym sprawozdaniu. Ponadto zwrócono uwagę na zagadnienia nie objęte planem pracy na I kwartał br.

— Prezydium WRN — stwierdził przewodniczący ORZZ, tow. NIEPORĘT — nie zajęło się dostatecznie sprawą zabezpieczenia przed dalszą dewastacją budynków, nadających się po remoncie do zamieszkania. Ważną jest również sprawa wodociągów. W Koszalinie jest zbyt słabe ciśnienie wody i skutkiem tego nie dopływa ona do wyższych pięter.

Tow. Nieporęt zwrócił m. in. uwagę na konieczność podniesienia warunków bytowo-mieszkaniowych rodzin robotniczych oraz na estetykę miasta Koszalina.

Radny BINDAS zaznaczył, że w sprawozdaniu nie ujęto zagadnienia walki z analfabetyzmem w świetle zarządzenia PKPG. Poruszył on również sprawę szkolenia ideologicznego nauczycieli. Nie wszyscy nauczyciele mają dotychczas zapewnione warunki dalszego kształcenia się.

Terenowe Rady Narodowe nie pomyślały o etatach dla bibliotekarzy. Wskutek tego bibliotekarze, którzy ukończyli specjalne kursy, nie otrzymując wynagrodzenia za swoją pracę, nie chcą opiekować się bibliotekami.

Radna TREPOWNA oświadczyła, że Rady Narodowe nie otaczają opieką młodzieży, a szczególnie traktorzystów. Np. w Bobolicach prezydium Rady Narodowej zamknęło świetlicę, a na jej miejscu urucho miło gospodę, gdzie młodzież z braku rozrywek kulturalnych, przepija zarobione pieniądze. Rady Narodowe winny dbać o należyte warunki higieniczno-sanitarne w POM, o zapewnienie traktorzystom mieszkań i rozrywek kulturalnych. Trzeba walczyć z pijaństwem wśród młodzieży.

II sekretarz KW PZPR tow. KWIECIEŃ podkreślił, że sprawozdanie nie odzwierciedliło należycie dotychczasowej pracy prezydium WRN w naszym województwie. Brak powiązania prezydium z komisjami i poszczególnymi wydziałami mógł wpłynąć na zbiurokratyzowanie aparatu WRN. W przyszłości należy tego unikać, a WRN musi się ściślej powiązać z masami pracującymi i mobilizować je do wykonywania wielkich zadań Planu 6-letniego.

Dla wykonania tych zadań potrzebne nam są kadry — powiedział tow. Kwiecień. — I dlatego należy zwrócić w większym, niż dotychczas stopniu uwagę na kobiety, otoczyć je opieką, szkolić i śmiało wysuwać na odpowiedzialne stanowiska.

W dalszym ciągu tow. Kwiecień omówił zadania, jakie stoją przed Radami Narodowymi w rolnictwie, a szczególnie w spółdzielczości produkcyjnej, PGR i POM.

Na zakończenie dyskusji zabrał głos tow. KOŁODZIEJCZYK, który stwierdził, że słuszna krytyka pozwoli w przyszłości uniknąć popełnionych przez prezydium błędów. Niedociągnięcia, które wynikły z braku powiązania pracy prezydium z komisjami i poszczególnymi wydziałami, zostaną usunięte.

ZIMA W POLANICY

Pierwsze śniegi przyjęła młodzież z radością.

Ponad 16 tysięcy podarków dla dzieci koreańskich

zebrały »trójki pokoju« w woj. koszalińskim

Na zbrodnie amerykańskich barbarzyńców w Korei społeczeństwo województwa koszalińskiego odpowiedziało wzmożoną zbiórką podarków dla dzieci koreańskich. „Trójki pokoju" są wszędzie serdecznie przyjmowane. Robotnicy i chłopi, inteligencja pracująca i młodzież — cała ludność naszego województwa składa na ręce „trójek' podarunki dla dzieci bohaterskiej Korei.

Do dnia 16 bm .we wszystkich powiatach naszego województwa „trójki pokoju" zebrały 16.348 podarków w postaci ubranek, bucików, bielizny, mydła oraz artykułów żywnościowych.

Ludność miasta Słupska dała 400 podarków. W akcji zbiórkowej bierze liczny udział młodzież ZMP. Uczennice Liceum Odzieżowego w Słupsku zakupiły 120 metrów flaneli, z której postanowiły wykonać sukienki i bieliznę dla dzieci koreańskich. W powiecie słupskim w akcji zbierania podarków przoduje gromada *Gardno Małe*. „Trójka" w tej gromadzie, w skład której wchodzą ob. ob. *Wyszogrodzka, Górczak* i *Tormiak*, zebrała 57 podarków od 35 rodzin.

W akcji wyróżnia się również gromada *Smołkino*, gm. *Nożyno*, gdzie dobrze pracują członkowie "„trójki": *Witold Sołowiński, Zofia Bryniuk* i *Olga Juśkiewicz*. „Trójka" ta pomaga w akcji zbiórkowej i w innych gromadach.

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Szczecinku zakupiło 15 podarków, w postaci sweterków i bucików. Podobne podarunki zakupił Zarząd Ligi Kobiet za pieniądze uzyskane z zabawy.

W gromadzie *Dunowo* w powiecie koszalińskim zebrano 88 podarków, a w gminie *Będzino 258. Koło Gospodyń Wiejskich* w tej gminie zobowiązało się pomóc w reperowaniu bielizny i ubranek, przeznaczonych dla dzieci koreańskich. Mieszkańcy gromady *Dobre* w gminie Będzino wysłali wraz z podarunkami list do dzieci koreańskich.

„Wiemy co znaczy wojna — czytamy w liście — *Przeżywaliśmy ją, gdy napadły na nas barbarzyńskie hordy Hitlera, gdy płonęły nasze miasta i ginęły od kul faszystowskich nasze dzieci. Dlatego też z całego serca pragniemy pokoju i solidaryzujemy się z Waszymi rodzicami w ich sprawiedliwej walce z amerykańskimi barbarzyńcami, którzy napadli na naród koreański".*

Związek Sportowy „Gwardia" w Białogardzie za pieniądze uzyskane z imprez sportowych zakupił 149 sztuk podarków o łącznej wartości 3.240 zł. *ZS „Gwardia' w Białogardzie wzywa do naśladownictwa ZS „Gwardie" Koszalin, Słupsk i Szczecinek.*

W powiecie białogardzkim wyróżnił się w akcji zbiórkowej małorolny chłop z gminy *Sadkowo — Szczepan Nymka.*

„Trójki" w gminie Zakrzewo (powiat drawski) zebrały od miejscowej ludności 228 podarków, w tym ponad 200 kg cukru. Ogółem we wszystkich gminach powiatu złotowskiego zebrano dotychczas 1.280 podarków.

Załoga Spółdzielni Pracy w Złocieńcu zobowiązała się przepracować codziennie do zakończenia akcji zbiórkowej jedną godziną poza godzinami służbowymi i wykonać w tym czasie ubranka dla dzieci koreańskich. Dział damski tej spółdzielni zobowiązał się ze ścinków materiałów wykonać pantofle dziecięce.

Zarząd Gminny w Złocieńcu i Gminny Komitet Obrońców Pokoju przeznaczyli na zakup podarków 1.500 zł, uzyskanych z zabawy.

W powiecie wałeckim załoga *Spółdzielni Krawieckiej w Człopie* podjęła się uszyć ciepłe ubranka dla dzieci koreańskich z materiałów zakupionych na ten cel przez pracowników *Warsztatów Stolarskich DPPM w Człopie.* Członkowie Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych w Wałczu zakupili za zebrane pieniądze 8 sukienek i dwa ubranka.

W województwie koszalińskim w akcji zbiórkowej przoduje Koszalin i Kołobrzeg. Trzeba zaznaczyć, że w Koszalinie na jedną rodzinę przypada 3 podarki, a w Kołobrzegu na dwóch mieszkańców jeden podarek. (Kpr)

Otwarcie Szpitala Powiatowego w Miastku

Ostatnio w Miastku nastąpiło uroczyste otwarcie szpitala powiatowego.

Naczelnik Woj. Wydziału Zdrowia w krótkich słowach scharakteryzował dorobek Polski Ludowej na odcinku lecznictwa oraz opieki nad zdrowiem człowieka pracy i jego rodziną. Następni zaapelował do personelu szpitala, by należycie i sumiennie spełniał swe obowiązki wobec chorych. — Następnie mówca przekazał całej załodze szpitala życzenia jak najlepszych wyników w pracy.

I sekretarz KP PZPR w Miastku, dziękując pracownikom za włożony wkład pracy, zaznaczył, że dużo wysiłku w uruchomienie szpitala włożył dr. STEFAN MAZEPA.

Uruchomienie szpitala jest wielkim dorobkiem powiatu miasteckiego. Szpital został wyposażony w najlepsze urządzenia techniczne i lekarskie.

Na parę godzin przed oficjalnym otwarciem szpitala — przyjęto już pierwszego pacjenta — 3-letnią dziewczynkę, która potrzebowała natychmiastowej pomocy.

M. Ł.
korespondent z Miastka

KOSZALIN

Kino POLONIA ul. Grunwaldzka „Człowiek z karabinem"—prod. radz. Pocz. seans. godz. 16, 18 20. W niedzielę i święta o godz. 14, 16 18 i 20.

MUZEUM w Koszalinie — ul. Armii Czerwonej 53, otwarte codziennie w godz. 12—17, w niedziele i święta — 12—20.

WAŻNIEJSZE TELEFONY
Milicja Obywatelska 637.
Straż Pożarna 333.

Notatnik sportowca

W dniu dzisiejszym o godz. 10,30 w sali Domu Kultury Robotniczej w Koszalinie, (ul. Zwycięstwa 103) odbędzie się walne zebranie ZS „Spójnia", poświęcone wyborom do Rady Okręgowej Zrzeszenia i ustaleniu wytycznych planu pracy na rok 1951.

U NAS JUŻ ŚWITA

A. CZAKOWSKI

ALEKSANDER CZAKOWSKI str. 51

Doronin manewrując z trudem podanymi mu pałeczkami jadł ryż, groch, suszoną rybę i trawę, która pachniała morzem. Był nieprzyzwyczajony do takiego jedzenia i wszystko wydawało mu się niesmaczne. Jedzono w zupełnym milczeniu. Wreszcie talerzyki i miseczki opustoszały i Doronin westchnął z ulgą.

Mały Japończyk, który w biurze podawał herbatę wyszedł bezszelestnie zza parawanu i zabrał stolik. Połuchin spytał Doronina:

— Jak sformułować pierwsze pytanie?

— Zapytajcie, jak były u nich zorganizowane połowy. —

Doronin starał się z intonacji Sato uchwycić sens odpowiedzi Było to jednak zupełnie beznadziejne. Sato mówił tym samym tonem i z tym samym uśmiechem na twarzy zarówno wtedy gdy pytał o zdrowie gościa, gdy prezentował syna i gdy odpowiadał na fachowe pytania.

— Na Karafuto — tak nazywali Japończycy Południowy Sachalin — były trzy towarzystwa dla handlu rybami, — tłumaczył Połuchin. — Nazywały się: „Sejsan Giokaj", „Sejzo Giokaj" i „Sejsan Sinko"...

— Co to oznacza? — spytał Doronin. — Firmy prywatne?

— Tak, — odpowiedział przez tłumacza Sato. — „Sejsan Giokaj" jest towarzystwem udziałowym wielu drobnych gospodarstw, które zajmują się wydobywaniem produktów morskich. Zjednoczenie to odbierało od rybaków całą produkcję i albo realizowało ją natychmiast, albo oddawało do przetwórni. Zjednoczenie nie zajmowało się bezpośrednio obróbką surowca.

Drugie towarzystwo „Sejzo Giokaj" skupowało produkcję rybacką u „Sejsan Giokaj" i przerabiało ją we własnych przedsiębiorstwach Połowem nie zajmowało się.

Trzecie przedsiębiorstwo „Sejsan Sinko" zajmowało się połowem i przeróbką.

Sato mówił bez przerwy jakgdyby przed tym wszystko to sobie przygotował. Tłumacz ledwie za nim nadążył. Na Doronina sypał się grad nazw japońskich firm, spółek akcyjnych, miast, wsi. Próbował się skupić, uchwycić co najważniejsze, ale to mu się nie udawało.

— Niech mówi wolniej, — poprosił Doronin. — Tłumaczcie w krótkich zdaniach. Spytajcie go czym praktycznie rozporządza teraz przemysł rybny na Południowym Sachalinie.

str. 52 U NAS JUŻ ŚWITA

Sato odpowiedział, że po ewakuacji i zniszczeniach, w wyniku wojny, nie może tego stanu scharakteryzować.

— Dobrze, — rzekł Doronin, — wracajmy więc do sprawy organizacji. — Chciał przynajmniej mieć jasny obraz jednego zagadnienia. — Na przykład to „Sajsan Giokaj" — zdaje się że się nie mylę? — było zjednoczeniem rybaków. Dobrze zrozumiałem?

Sato skłonił się.

— Zbierało od rybaków połów, a potem sprzedawało ryby innemu zjednoczeniu... jak mu tam?

— „Sejzo Giokaj" — podpowiedział tłumacz.

— No właśnie, „Sejzo"... A kto wchodził w skład tego „Sejzo"?

Sato odpowiedział, że „Sejzo Giokaj" było zjednoczeniem przedsiębiorców, którzy skupywali i przetwarzali ryby.

— Czy rybacy mogli sprzedawać swoją produkcję komu innemu?

Sato przecząco potrząsnął głową.

— Jak przetwarzano produkcję? Czy więcej ryby solono, czy też robiono konserwy?

Gdy Połuchin przetłumaczył to pytanie, Sato spojrzał na Doronina ze zdziwieniem jakby, potem uśmiechnął się lekko, potrząsnął głową i powiedział, że nie robiono konserw, ani nie solono ryby wszystko szło na mączkę rybną. Szło na to prawie osiemdziesiąt procent połowu.

— Czy dokładnie przytłumaczyliście? spytał Doronin.

Tłumacz dotknięty wzruszył ramionami.

— A więc o ile zrozumiałem, dziewięćdziesiąt procent połowu szło nie na spożycie lecz suszono ryby i przerabiano je na nawóz? Dlaczego?

Sato odpowiedział, że ryb było bardzo dużo i kosztowały bardzo tanio, a mączka była doskonała...

— Słuchajcie, — rzekł Doronin nie mogąc jeszcze tego pojąć, — czy chcecie przez to powiedzieć, że wasza Japonia była krajem obfitości? Może tam u was rzeki mlekiem płynęły i nikt nie głodował?

Sato odpowiedział, że ostatnimi laty w Japonii żyło się gorzej niż za dawnych, szczęśliwych czasów.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Szczecińskie Zakłady Graficzne
Nr zam. 273 — 20.I.51. — A-2-24052

Na dnie

»Dobrze« zrozumiał

Po ogłoszeniu uchwały Biura Organizacyjnego KC PZPR oraz Rady Państwa i Rady Ministrów w prawie właściwego rozpatrywania i załatwiania skarg, zażaleń i odwołań oraz reagowania na krytykę prasową zdarzają się jeszcze na niektórych zakładach pracy wypadki tłumienia krytyki.

DYREKTOR: — Ja do krytyki po tej uchwale przywiązuję jeszcze wiekszą wagę... teraz to już żadna korespondencja od nas nie wyjdzie bez mojej zgody.

Rysunki **Emanuela Messera**

KOMAR satyryczny

wylatuje co tydzień

Stanisław Szydłowski

SYTUACJA w KOREI

Jak z sytuacji w Korei wynika —
Jankes liczył na Anglika.
Anglik w bój by wpadł jak burza —
ale liczył na Francuza.
Francuz do wojaczki pęd miał —
ale liczył na Holendra.
Bitwy zgiełk Holender kocha —
ale liczył znów na Włocha.
Włoch był gotów w bój dać nurka -
ale liczył Włech na Turka.
Turek tylko na to czekał —
w tejże chwili udał Greka.
Grek zaś na to jak na lato —
zaraz wspomniał swój Maraton.
i, jak starożytny Grek,
Grek rozpoczął z miejsca bieg.

Jankes do ataku nagli,
a tu nagle dziwna rzecz:
Włoch, Holender, Francuz, Anglik
atakują biegiem — wstecz.
Oprócz Turka. Bo już z Turka
nie została nawet skórka.

Gromi hordę waszyngtońską
Kim Ir-sena dzielne wojsko.
Jankes w kłus. Na morze zerka.
Lecz go morze nie pochłonie...
Kogo czeka Norymberga,
— nie utonie.

PROJEKTY i EFEKTY

— 1535 ton masła rocznie więcej, to nie bagatela — mruczał pod nosem ob. Wojciechowski, serowar Okręgowej Mleczarni Spółdzielczej w Słupsku, i spoglądał z zadowoleniem na swoje dzieło.

— 36 i pół miliona złotych oszczędności rocznie (wg starej waluty, bo ob. Wojciechowski, choć jest nowatorem, myśli jeszcze według starej waluty), to ładny grosz — dodał, patrząc z dumą na swój gotowy projekt. — U nas w Słupsku na mojej robocie poznają się na pewno. A w naszej Centrali w Szczecinie, to gdy tylko otrzymają ten mój projekt, to chyba aż podskoczą z radości i zaraz go zastosują...

Zaczęło się wszystko po myśli ob. Wojciechowskiego. 12 grudnia 1950 roku w Okręgowej Mleczarni Spółdzieczej w Słupsku odbyło się zebranie w celu rozpatrzenia projektu racjonalizatorskiego ob. Kazimierza Wojciechowskiego. Ob. Wojciechowski wystąpił z projektem wykorzystywania tłuszczu mleka pozostającego na konwiach; ob. Wojciechowski opracował konstrukcję urządzenia do ściągania tego tłuszczu z konwi. Komisja, do której wchodzili, poza fachowcami, przedstawiciele czynnika społecznego, stwierdziła, że realizacja tego projektu przyniesie państwu 36 i pół miliona złotych oszczędności, a światu pracy dostarczy dodatkowo 1535 ton masła rocznie. I komisja poleciła Zarządowi O.M.S. w Słupsku wysłać natychmiast cenny projekt ob. Wojciechowskiego do odpowiednich czynników.

Zarząd Okręgowy Mleczarni Spółdzieczej w Słupsku zareagował na to, jak szanująca się straż pożarna: — zaraz, nie pali się! projekt musi nabrać mocy urzędowej...

Zebranie komisji odbyło się 12.12. — projekt wysłano do Centrali Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich O/O Biuro Produkcji w Szczecinie 19. 12.

— 30.12.1950 r. Okręgowa Sekcja Branżowa Współzawodnictwa Pracy przy O/O CSMJ w Szczecinie wysłała do Okręgowej Mleczarni w Słupsku pismo treści następującej:

„W załączeniu niniejszego pisma zwracamy komplet akt przesłanych nam za pismem Waszym str. XVI-3730-50 z dnia 19.12.50r. celem uzupełnienia. Obyw. Wojciechowski Kazimierz winien złożyć na piśmie wniosek, opatrzony jego własnoręcznym podpisem załączając życiorys oraz dwie fotografie o formacie dowodowym Do podpisanego przez ob. Wojciechowskiego wniosku racjonalizatorskiego załączyć należy opinię komórki organizacji partyjnej, czynników związkowych oraz kierownictwa tamt. zakładu pracy. W ten sposób skompletowane akta przesłać należy wg kompetencji do Centralnego Zarządu Przemysłu Mleczarskiego Ekspozytury Wojewódzkiej w Koszalinie Dział Planowania, Pracy, Współzawodnictwa i Usprawnień Pracowniczych".

Pismo to otrzymał Zarząd byłej Okręgowej Mleczarni Spółdzieczej, a obecnie Powiatowego Zakładu Mleczarskiego w Słupsku 3 bm. I jest z tego powodu bardzo zadowolony.

Niezadowolony jest tylko racjonalizator ob. Wojciechowski:

— Jak to — myśli z oburzeniem i rozgoryczeniem — takie oszczędności, takie korzyści — i nic się z tym moim wnioskiem nie robi?!

Lecz ob. Wojciechowski właściwie nie ma prawa wyrażać swego niezadowolenia. Właściwie to ob. Wojciechowski sam sobie winien. Dobrze mu tak, ob. Wojciechowskiemu!

Bo racjonalizator Kazimierz Wojciechowski zanim wystąpił ze swoim cennym projektem ściągania tłuszczu po mleku ze ścianek z konwi powinien był przed tym opracować projekt ściągania kamienia sklerotycznego po wodzie biurokratycznej ze ścianek mózgu urzędasów z Okręgowej Sekcji Branżowej Współzawodnictwa Pracy przy Centrali Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskich O/O w Szczecinie — obecnie Centralnego Przemysłu Mleczarskiego Ekspozytura Wojewódzka w Szczecinie, co nie zmienia wcale postaci rzeczy odnośnie obydwu projektów racjonalizatorskich ob. Wojciechowskiego.

SIC

(wg koresp. ze Słupska A. Pokusy)

w cieniu dolara

W Ameryce

— Głowa do góry, chłopcze! Mac Arthur broni już naszych wspólnych interesów.

W Anglii

— Mówią, że angielska demokracja psuje się, a przecież u nas teraz każdy żołnierz amerykański tyle samo ma do gadania, ile brytyjski minister...

We Francji

— Henri, podobno w Ameryce o tej porze jest dzień...?
— Nie dla każdego, Jeanne. Tam i słońce świeci tylko dla bogatych...

W Grecji

— Tak to udaje Amerykanina, a przed narodem to udaje Greka.

We Włoszech

— Nasze przysłowie mówi: „zobaczyć Neapol i umrzeć...“! Szkoda tylko, że w dzisiejszych czasach jakoś się ono nie spełnia...